

Szkolne plotki

MAGAZYN SPOŁECZNOŚCI SP 62
NUMER DRUGI. JESIEŃ 2024



Wierzę w cuda!

Rozmowa z Radosławem Zawrotniakiem, nauczycielem religii

– **Co skłoniło Pana, by uczyć religii?**

– To jest historia, którą mógłbym opowiadać godzinami. Tak naprawdę zaczęło się od służby w kościele. Pewnego dnia poczułem, że chcę służyć przy ołtarzu, chcę służyć Panu Bogu i wszystko kręciło się wokół tej służby. Na początku kompletnie nic nie rozumiałem – co się robi, gdzie i dlaczego – ale z czasem wszystko stało się jasne.



Wdrażając się w te obowiązki, zostałem ceremoniarzem, a potem pojawiło się pragnienie, by zrobić coś więcej. Wtedy pojawił się list Biskupa, w którym była zachęta w poszukiwaniu nowych osób, które by chciały uczyć religii, głosić słowo Boże i poczułem, że to jest to. Z wysławianiem się nie miałem żadnego problemu, bo jestem już od ośmiu lat przewodnikiem. To była i jest czysta przyjemność.

– **Gdzie jest Pan przewodnikiem?**

– W muzeum Stutthof w Sztutowie. Jest to był obóz koncentracyjny, nad morzem w woj. Pomorskim, od ośmiu lat. W języku polskim i angielskim.

– **Gdyby nie uczył pan religii, to czego?**

– Nie wiem czy bym uczył. Jeżeli miałbym uczyć to chyba historii, ale jeżeli nie religia i w ogóle nie szkoła, to aktorstwo.

– **Czy pracuje pan gdzieś jeszcze poza szkołą i muzeum?**

– Nie. Jedyne co, to właśnie szkoła i muzeum. To te dwa miejsca w których pracuję. Chyba, że liczymy remont w domu, to też może się zaliczyć do katalogu prac...

– **Co robi pan najczęściej po szkole?**

– Obecnie zajmuję się remontem



swojego mieszkania, ale jeżeli chodzi o jakieś hobby to na pewno: gry komputerowe, książki, muzyka. Mam zamiar wrócić do ćwiczeń, biegania i pływania, bo bardzo za tym tęsknię.

– **Jakiego rodzaju książki Pan czyta?**

– Wszystkie. Dosłownie wszystkie. Na pewno książki, które pogłębiają wiedzę historyczną związaną z drugą wojną światową, z relacjami

mi więźniów którzy byli więzieni w obozach koncentracyjnych. Mam zaległości - około 35 książek teologicznych, rozwijających wiedzę religijną, religijno-historyczną. Na pewno również książki, które zajmują się filozofią, psychologią, ale również typu fantasy: Władca Pierścieni, Star Wars. Ostatnio kupiłem pierwszą część Diuny, bo byłem w kinie i sam jestem zainteresowany jak bardzo różni się film od książki,

bo najczęściej są to potężne różnice w samej fabule.

– **Czy wierzy Pan w cuda?**

– Tak. Uważam, że moje nawrócenie było cudem. Pan Bóg wyszedł do mnie jako pierwszy. Cuda dzieją się na całym świecie. Następują wtedy, gdy żadnymi prawami fizyki, biologii czy nauki nie da się czegoś

wytłumaczyć. Cudem może być to, że Pan Bóg wysłuchał czyjejs prośby, gdy wydarzyło się coś niemożliwego – ktoś z rodziny wyzdrowiał, mimo że był ciężko chory. Cuda dzieją się codziennie. To od człowieka zależy czy je widzi czy nie.

Rozmawiały:

Maja Imialek i Julia Makowska

Gratulacje dla naszych piłkarzy!

W pierwszych dniach października reprezentacja naszej szkoły wzięła udział w Mistrzostwach Bydgoszczy w piłce nożnej. Wierzyliśmy w naszych zawodników, a oni odplacili się nam wicemistrzostwem miasta! Naszą szkołę reprezentowali: Adam Białowas, Tomek Siwec, Damian Frąckowiak, Nataniel Józefowicz, Nikodem Józefowicz, Mateusz Adamczyk, Antoni Świerczyński, Natan Zieliński, Paweł Zubała.



Czytanie to przygoda życia



Szkolne Koło Miłośników Miasta Bydgoszczy uczestniczyło w IV Kujawsko- Pomorskim Festiwalu Książki, który odbył się w hali Wyższej Szkoły Gospodarczej w Bydgoszczy. Z całej Polski do miasta nad Brdą przyjechały różne wydawnictwa i autorzy. Wśród gości specjalnych znajdują się Katarzyna Bonda, Katarzyna Puzyńska, Max Czornyj oraz Krzysztof Drozdowski. Był to wyjątkowy czas dla miłośników książek.

Wicemistrzynie z naszej szkoły!



FB ZSiP1

Mamy to! Nasze super piłkarki nożne wywalczyły wicemistrzostwo Bydgoszczy! Po zaciętej walce w grupie z SP 63 i SP 35 dziewczyny z pierwszego miejsca weszły do finału. Tylko jedna bramka zadecydowała o ostatecznym drugim miejscu i wicemistrzostwie. Brawo Dziewczyny!!!

Narnia jest tuż obok

Był słoneczny, lipcowy poranek. Janek z niecierpliwością odliczał dni do wyjazdu w góry. Bardzo się cieszył z tego powodu, lecz nie wiedział, że przeżyje tam niezapomnianą przygodę.

W dzień wyjazdu od rana cała rodzina pakowała ostatnie rzeczy, a następnie zanosila bagaże do samochodu. Janek jak zawsze przy tego typu wyjazdach jako najstarszy z rodzeństwa pomagał rodzicom w dopilnowaniu młodszego brata i siostry.

Gdy rodzina dotarła na miejsce, rozpakowała bagaże i wyruszyła w pierwszą wycieczkę po okolicy oraz pobliskich górach. Janek jak i jego rodzeństwo odczuwali radość, iż będą mogli spędzić najbliższy tydzień w otoczeniu przepięknego krajobrazu górskiego. Po zakończeniu wyprawy wrócili do hotelu na kolację.

Następnego dnia Janek odkrył szafę, która stała w zakątku hotelowego korytarza. Wyglądała jak każda normalna szafa: miała półki, drzwi, ale chłopiec przeczuwał, że może skrywać jakieś sekrety.

W chwili, kiedy miał okazję wyrwać się spod opieki rodziców poszedł przeszukać tę szafę. Podchodząc coraz bliżej odczuwał lekki stres i niepokój, ponieważ nie wiedział, co może się w niej znajdować. Janek otwierając drzwi ujrzał pełno starych pościeli i ręczników, natomiast gdy zajrzał wgląd szafy zaniemówił. W jednym momencie poczuł ciekawość oraz strach. Zobaczył bowiem uchylone drzwi, za którymi znajdowała się śnieżna kraina. Okazała się, że była to Narnia. Oszołomiony chłopiec zamknął drzwi i wrcił do swojej rodziny.

Mijały kolejne dni, a odkrywca Narnii myślał, czy powiedzieć o magicznej krainie rodzicom. Jego nieśmiałość wynikała z tego, że mógłby zostać wyśmiany. Przy następnej okazji wyrwania się spod opieki, poszedł do szafy. Następnie uchylając drzwi do nieznanego świata poczuł chłód. Po kilku krokach uświadomił sobie, że znajduje się na śniegu. Nikogo tam



nie widział. Po pewnym czasie przechadzania się w Narnii zauważył na drzewie duży napis: „Wszyscy mieszkańcy krainy wraz z Łucją, Zuzanną, Edmundem i Piotrem uczestniczą w wielkiej bitwie”. Janek trochę się zmartwił, ponieważ liczył na spotkanie z kimś z Narnii.

Wróciwszy z powrotem do hotelu myślał, iż nie było go długo, lecz była to tylko sekunda normalnego czasu. Kiedy dołączył do rodziny, odważył się opowiedzieć o wszystkich wydarzeniach. Rodzice trochę mu nie wierzyli, lecz doradzali, żeby tam więcej nie wracał. Chłopiec zastosował się do poleceń i do końca wyjazdu nie odwiedził już Narnii.

Janek po powrocie do domu był zrozpaczony, że w najbliższym czasie nie pozna ludzi z Narnii i samej krainy. Wierzył natomiast, że jeszcze w przyszłości wejdzie do fantastycznego świata.

Mateusz Adamczyk

Dzień chłopaka!

Uczniowie uczniom przygotowali niesamowity Dzień Chłopaka. Podczas dwóch apeli w konkursy stanęli najodważniejsi uczniowie, a wielu z nich wyszło z niecodzienną nagrodą: pisemnym zaświadczeniem o prawie do zwolnienia z odpowiedzi. Dzień Chłopaka od początku do końca przygotowali sami uczniowie z samorządu szkolnego: przygotowali scenariusz, zorganizowali i przeprowadzili dwie edycje imprezy podczas jednego dnia. Nauczyciele, a właściwie to nauczycielki zostały zaproszone tylko do udziału w jury, które wybierało laureatów konkursu. Nawet prowadzącym był uczeń ósmej klasy, choć postawnym dżentelmenie ubranym w nieskazitelny garnitur i krawat nie wszyscy od razu rozpoznali Bartka :) Uczestnicy Dnia Chłopaka już teraz mocno zastanawiali się, jaka będzie odpowiedź wiosną, kiedy świętować będziemy Dzień Kobiet ;)





Z miłości do zwierząt

Tomek podskakując wybiegł z klatki schodowej ciągnąc za sobą kundelka. Mijająca go sąsiadka uśmiechnęła się zadziwiona jego zapałem do wyprowadzania psa. Tomek był tak radosny, że nawet jej nie zauważył.

– Dzień dobry – zwróciła na siebie uwagę Tomka, który właśnie rozmyślał nad trasą spaceru z Reksem. Myślał też jakim to Rex jest słodkim szczeniaczkiem.

– Dzień dobry – odpowiedział szybko kończąc swoje wspaniałe myśli.

Tomek szedł, gdy nagle zobaczył swojego nowego sąsiada, który też wyprowadzał psa.

– Dzień dobry – powiedział Tomek.

– Dzień dobry – odpowiedział pan Darek.

Patrząc na Tomka przypadkowo nadepnął psu na ogon, ten zaskomlał cicho, a sąsiad kopnął go w brzuch i pogonił do dalszego spaceru. Tomek później widywał pana Darka i jego psa, którzy wyglądał na najsmutniejszego na świecie.

Po kilku dniach Tomek opowiedział tę historię swoim kolegom.

– Słuchajcie, musimy coś z tym zrobić – powiedział na tyle głośno, by przekrzyczeć cały tłum rozmawiających dzieci.

– A Le co niby mamy zrobić? Wkraść się do jego domu i porwać psa? – zapytał Bartek wpychając batona do ust.

– Tak! Zróbmy to! – wykrzyknęli z ironią bliźniacy, czyli Kuba i Adam.

– Oj, wiecie, że nie o to mi chodziło – roześmiał się Tomek.

– Możemy iść do jego domu i z nim pogadać – zaproponował Kuba.

– Niegłupi pomysł, ale... – dzwonek zagłuszył wypowiedź Tomka.

– A skąd będziemy wiedzieli, gdzie mieszka? – zapytał Bartek.

– No właśnie – przytaknął Kuba.

– Moja w tym głowa, a tera idziemy do mojego domu – odpowiedział Tomek.

Klatka schodowa była brzydka i dziwnie pachniała.

– I co teraz? – zapytał Adam.

Bartek uśmiechnął się, z czego Tomek zrozumiał, że on też wie co zrobić. Bartek wskazał na domofon, pod którym była tabliczka z imionami, kto gdzie mieszka. Podeszedł do niej i zaczął przesuwać palcem do góry szukając imienia „Dariusz”.

– Jest! – wykrzyknął Bartek. – Mieszka pod siódmką. Dzwonię! – powiedział.

Domofon zapiszczał przeraźliwie i dało się usłyszeć głos pana Dariusza.

– Dzień dobry – powiedzieli razem chłopcy.

– Dzień dobry – odpowiedział pan Darek.

– Z tej strony Tomek, pana sąsiad. Czy możemy z panem porozmawiać?

Schodami ruszyli Tomek i Kuba, reszta postanowiła poczekać. Drzwi do klatki zamknęły się.

– Nie boisz się? – zapytał Kuba.

– A czego? – odpowiedział Tomek wciskając przycisk dzwonka.

Kuba nie zdążył odpowiedzieć, bo drzwi się otworzyły. Teraz Tomek naprawdę się przestraszył.

– Dzień dobry – powiedział szybko, by nie było niezręcznie.

– Zapraszam do środka – powiedział pan Darek.

Chłopcy skinęli głową i weszli do mieszkania. Widać było, że pan Darek jest zaskoczony, ale po chwili zapytał: – Co się stało, że mnie odwiedziliście?

– Bo... pana pies, on... cierpi... bo chyba... pan go... krzywdzi – wykrztusił zawstydzony Tomek.

– Ja krzywdzę psa?! – oburzył się sąsiad.

Pies zaskamlał, pan Darek wstał ze złością i kopnął psa, który wpadł na krawędź drzwi. Nie odważył się zapiszczeć, bo wiedział, że dostanie za to następnego kopniaka.

– Pan tak nie może! – wydarł się Kuba.

– On też ma uczucia, nie może pan tak robić, to go boli! – wykrzyczał Tomek. – Codziennie, gdy wychodzę z Rekssem widzę, jak pan go krzywdzi. Dłużej tego nie wytrzymam – dodał.

Pan Dariusz podszedł do psa i wziął go na ręce. Tomek poderwał się, bo myślał, że go rzuci, ale on przytulił go i odwrócił się.

– Nie wiedziałem, ja... nie wiem, co myślałem. Że go nie boli? – pan Darek rozplakał się.

– To my już pójdziemy – zawstydził się Tomek.

Po kilku dniach Tomek był nadal smutny, że to tak wyszło, ale jedna rzecz zmieniła się po tych wydarzeniach. Pan Darek chodził szczęśliwy z psem, który miał uśmiechnięty pyszczek.

Szymon Małek

W naszej szkole wielu uczniów pracuje na rzecz innych. W świetlicy często można spotkać Weronikę Wentę z klasy VIIb, jak opiekuje się młodszymi dziećmi. Dlaczego niektórzy chcą poświęcać własny czas na pomoc innym? O tym i o innych sprawach związanych z wolontariatem rozmawiamy właśnie z Weroniką.

Weronika wolontariuszka

- Co to jest wolontariat?

- To dobrowolna i bezpłatna praca na rzecz innych. Wolontariusze angażują się w różne działania, zwykle zgodne z własnymi zainteresowaniami.

- Długo już to robisz?

- Wolontariatem zaczęłam zajmować się w piątej klasie. Chciałam wcześniej, ale dopiero od piątej klasy można to robić. Nie pamiętam już dlaczego zainteresowałam się wolontariatem. Być może zainteresowała mnie tym tematem pani Kasia, opiekunka szkolnego wolontariatu.

- Czy pracujesz jako wolontariuszka także poza szkołą?

- Nie, ale chętnie bym zaczęła, jeśli byłaby taka możliwość. Najbardziej

chciałabym pracować z dziećmi lub zwierzętami.

- Co daje wolontariat?

- Uczniowie zajmujący się wolontariatem mogą liczyć na podwyższoną ocenę z zachowania. Lubię to robić, daje mi to dużą satysfakcję. Są dni kiedy na wolontariacie spędzam nawet pięć-sześć godzin.

- Jakie cechy są przydatne w wolontariacie?

- Trzeba być miłym, stanowczym, uczciwym, szczerym, prawdomównym, komunikatywnym...

- Poleciałabyś wolontariat innym uczniom?

- To nie jest zajęcie dla każdego, ale polecam wolontariat tym, którzy jak ja uwielbiają dzieci i z przyjemnością by się nimi zajęli.

Osoby chcące włączyć się w szkolny wolontariat powinny porozmawiać z panią Katarzyną Kempieńską-Dankowską (najłatwiej Ją znaleźć na parterze, przy salach, w których uczą się klasy 1-3).

Wędkarz rekordzista

Nasz szkolny kolega, Konrad Alichniewicz jest zapalonym wędkarzem. Potrafi w środku nocy walczyć z ogromną rybą. I wygrywa!



- Co się czuje mając rybę na wędce?

- Czuję wielkie ryzyko, że ryba może mi uciec. Muszę włożyć 100% zaangażowania.

- Jak zaczęła się twoja przygoda z wędkarstwem?

- Podczas wakacji w 2017 roku widziałem ziomka, który sprzedawał wędkę i z nudów stwierdziłem, że sobie kupię. Pierwszy raz zarzuciłem wędkę na małej rzece. Tam złowiłem swoją pierwszą rybę, którą był okoń.

- Jak wygląda obecnie twoja pasja?

- Na rybach ostatnio byłem tydzień przed zakończeniem roku szkolnego i udało mi się tam złowić 15 kilogramowego jesiotra. Hol zaczął się o 4 w nocy, była to tak silna ryba, że splątała mi 2 zestawy. Stresowałem się podczas tego holu, bo trwał on bardzo długo, aż 40 minut. Po wyciągnięciu okazało się, że była to tak duża ryba, iż 15 była to moja życiówka.

Rozmawiał **Jakub Brzeski**

Podróż

Jedna rzecz, która tak cieszy.
A jest po czasie wspomnieniem.
Tylko wspomnieniem z pamiątką na całe życie.
Czas spędzony, wypełniony radością uśmiechu.

Zazwyczaj podróż daje nam szczęście.
Uwielbiam podróże, cieszymy się nimi, że są takie wyczekane.
Dają nam więcej przeżyć.
Mieć coś z życia.
W jakiś sposób tworzą historię.

Naszą historię.

Aleksandra Woźniak

Galeria zeszytowa



Redakcja „Szkolnych Plotek” spotyka się w każdy wtorek, na przerwie o godzinie 11.30 w szkolnej bibliotece.

Skład redakcji jest płynny. W tworzeniu drugiego numeru brali udział m.in.: **Mateusz Adamczyk, Milena Cholewczyńska-Wiśniewska, Maja Imiałek, Lena Kujawa.**

Jeśli umiesz pisać, rysować, robić zdjęcia, albo chcesz zobaczyć jak się tworzy szkolna gazeta, to czekamy na Ciebie w każdy wtorek w bibliotece. Serdecznie zapraszamy :)

NAUCZYCIELSKIE OSKARY

Z okazji Dnia Nauczyciela szkolna społeczność zorganizowana wokół samorządu przeprowadziła głosowanie na Nauczycielskie Oscary. Uczniowie wybierali swoich faworytów w dwudziestu kategoriach. Rywalizacja o zaszczytne tytuły była bardzo zacięta. Liczenie głosów trwało praktycznie do ostatniej chwili :)

Finalnie uczniowie wyróżnili nauczycieli Oskarami w następujących kategoriach:

Władca Kartkówek:	MARLENA WALEROWSKA
Fryzjerszef:	KRYSTIAN KOWALEWSKI
Top Model:	ANGELIKA GAZA
Złoty Nauczyciel:	KATARZYNA ZIELIŃSKA
Aktor:	MARCIN ŁATKA
Riposter:	JOANNA PIECZKA
Strażnik Dyscypliny:	MAGDALENA MIKOŁAJCZAK
Niania:	ANNA BARTKOWIAK
Katarynka:	ANITA STRAMEL
Żartowniś:	KACPER ANDRZEJCZYK
Złotousty:	RADOSŁAW ZAWROTNIAK
Diamentowa Piła:	JOANNA PIECZKA
Podróżnik:	SŁAWOMIR PRZYBYSZ
Celebryta:	MICHAŁ CZAJKOWSKI
Okaz Zdrowia:	ALEKSANDRA KEMPIŃSKA
Biznesmen:	MIROŚLAW PRZYMUS
Opadająca Szczęka:	ILONA NAWROCKA
Ikona:	PAWEŁ SKUTECKI
Zegarmistrz:	KRZYSZTOF BARAŃSKI

Redakcja dołącza do gratulacji!